

Proces inkwizycyjny w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie

Autor tekstu: **Andrzej Lebedowicz**

Ewolucja procedury karnej w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie przebiegała od procesu skargowego, do procesu inkwizycyjnego, którego początki wykształciły się we włoskich komunach, a w szczególności w miastach północnych Włoch. Zmiana sprowadzała się przede wszystkim do kwestii inicjatywy w sposobie ścigania naruszcycieli porządku publicznego. Umacniające się monarchie absolutystyczne (wraz ze swym krzepnącym aparatem władzy) wykazywały rosnące zaangażowanie w wyciąganiu konsekwencji wobec osób dopuszczających się przestępstw. Sama nazwa „inquisitio” wywodzi się od słów: poszukiwanie, badanie, dochodzenie.

Źródłem procesu inkwizycyjnego należy się dopatrywać przede wszystkim w sądownictwie kościelnym. Ważną rolę w tej procedurze zajmowało doniesienie (per denuntiationem). Donoszący nie był stroną procesu, aczkolwiek w przypadku stwierdzenia bezzasadności oskarżenia, ponosił konsekwencje w ramach odpowiedzialności karnej. Instytucja inkwizytorów narodziła się na płaszczyźnie organizacji kościelnej, która zwalczała ruchy heretyckie: albigensów, waldensów począwszy od schyłku XII w. W gestii Kościoła leżało wyciąganie konsekwencji pod postacią kar kościelnych wobec sprawców przestępstw przeciwko wierze takich jak: odstępstwo od wiary, bluźnierstwo, czy też herezja.

Inkwizytorzy byli sędziami śledczymi, wywodzącymi się na ogół wśród dominikanów. Zakon ten charakteryzował się sprawną organizacją, surową dyscypliną i w miarę wysokim jak na owe czasy poziomem intelektualnym. W miarę upowszechniania tej procedury w diecezjach zaczęły powstawać trybunały inkwizycyjne. Jak już powyżej nadmieniono postępowanie inkwizycyjne opierało się na denuncjacji, która była traktowana przez organizację kościelną jako obowiązek wszystkich wiernych.

Dezaprobatę z punktu widzenia naszych czasów budził dopuszczalność stosowania tortur w celu uzyskania od indagowanych zeznań o określonej treści, zazwyczaj pod dyktando tezy przyjętej uprzednio przez sędziego śledczego. Aktem kodyfikującym zasady rządzące procesem inkwizycyjnym była bulla papieża Innocentego III, pt. „Ad extirpanda” z 1252 roku. Ten doniosły dokument dla prawa kanonicznego przeniknął także do sądownictwa świeckiego. Charakteryzując proces inkwizycyjny zaakcentować należy jego oficjalność, czyli działanie z urzędu (ex officio). Organ prowadzący śledztwo był jednocześnie oskarżycielem i sędzią. Oskarżony był pozbawiony przymiotu strony postępowania, stawał się jego przedmiotem, bez prawa do obrony oraz możliwości zaskarżenia niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Proces inkwizycyjny toczył się z wyłączeniem jawności, regułą była tajność, zaś jego przebieg był utrwalany przy pomocy pisemnych protokołów. Dominowała teoria dowodów formalnych. Tortury były na porządku dziennym.

Włoski model procesu inkwizycyjnego składał się z trzech etapów: inkwizycji generalnej (inquisitio generalis), pełniącej rolę postępowania informacyjnego, inkwizycji specjalnej (inquisitio specialis), czyli właściwego śledztwa oraz z osądzenia. Sędzia — inkwizytor inicjował postępowanie z urzędu opierając się na doniesieniu, bądź też na famie publicznej (fama publica). W ramach inkwizycji generalnej gromadzono dane w postaci poszlak, prowadzące do ustalenia osoby podejrzanej. Po zgromadzeniu wystarczającego w mniemaniu sędziego śledczego materiału, przystępowano do śledztwa w trakcie którego na ogół dochodziło do zatrzymania podejrzanej, który stawał się obiektem szczegółowego badania, ukierunkowanego na zabranie przeciwko niemu dowodów, pozwalających na wydanie wyroku. Sam sposób przesłuchania był specyficzny, gdyż osobie przesłuchiwanej — wzorując się na zasadach procesu kanonicznego — zadawano szereg pytań, przybierających postać lakonicznych pytań zwanych artykułami, które odnosiły się — każdy z osobna — do jednej kwestii. Odpowiedzi na każde z zadanych pytań były skrupulatnie zapisywane, zaś same pytania zadawano wielokrotnie w poszukiwaniu potknięć w relacji osoby indagowanej i ujawniania rozbieżności w odpowiedziach.

Sędziowie śledczy w ramach wyrokowania bazowali na — przeciwstawnej do obowiązującej w czasach współczesnych swobodnej oceny dowodów — formalnej teorii dowodowej, wywodzącej się jeszcze z procesu rzymsko — kanonicznego. Według tej teorii, dowody z uwagi na prezentowaną przez nie wartość dzieliły się na kilka kategorii, gdyż wyróżniano między innymi: dowody pełne, półpełne, mniej niż półpełne, niepełne, więcej niż półpełne. Inna klasyfikacja dzieliła dowody na: oczywiste, poważne, przekonujące, rzeczywiste, wadliwe, podejrzane. O stopniu wiarygodności świadka decydował jego status społeczny. Sędzia rozstrzygający o winie i karze obwinionego był związany formalną oceną wartości poszczególnych środków dowodowych.

Zeznania osoby wywodzącej się ze stanu uprzywilejowanego cieszyły się największą wiarygodnością, dominowały nad zeznaniem osoby niżej urodzonej. Zeznanie kobiety miało niższą wartość niż zeznanie mężczyzny, zaś zeznanie osoby wywodzącej się ze stanu duchownego miało większą wartość niż zeznanie osoby świeckiej. Poszlaki traktowano jako dowody niepełne, lub pośrednie. Je także poddawano gradacji na między innymi: bliskie, oddalone. Ideałem dla przesłuchującego było uzyskanie przyznania się podejrzanego, które określano „królową dowodów” (*confessio est regina probationum*). Po uzyskaniu tego dowodu można było od razu przejść do fazy sądenia. Dążąc do uzyskania przyznania się oskarżonego do sprawstwa, sięgano po tortury. Obwiniony, który składał zeznania pod wpływem „wzmocnionych metod przesłuchania”, musiał je powtórzyć po ich zakończeniu. Walka o zniesienie tortur, traktowanych jako nadużycie kojarzone z systemem feudalnym stało się później jednym z głównych haseł głoszonych w ramach humanitarnej doktryny prawa karnego w czasach oświecenia. Etap sądenia sprowadzał się od zatwierdzenia wyroku opracowanego przez sędziego — inkwidenta.

Podstawą do wyrokowania były akta postępowania dowodowego wraz z protokołem przesłuchania obwinionego. Występująca początkowo w tej fazie procesu inkwizycyjnego rozprawa, została z czasem wyeliminowana. Rozprawa zwana także końcowym przesłuchaniem oskarżonego, przybierała formę jawną oraz ustną. Brał w niej wówczas udział pełen skład sądzący. Dominującą postacią ceremoniału była oczywiście postać sędziego — inkwidenta. Warunkiem wydania wyroku skazującego było uzyskanie pełnego dowodu winy oskarżonego. W przypadku sytuacji odmiennej, wywołanej brakiem niezbędnych dowodów — przy zaistnieniu uzasadnionego podejrzenia winy — następowało ogłoszenie tzw. „uwolnienia od sądu” (*absolutio ab instantia*), które dawało możliwość wznowienia procesu, gdyby doszło do ujawnienia nowych dowodów winy oraz poszlak. W międzyczasie osoba taka mogła być więziona do dyspozycji sędziego śledczego. Prawo niemieckie — w przypadku zebrania połowy pełnego dowodu — dawało możliwość orzeczenia kary z podejrzenia, łagodniejszej od tej podstawowej. Swoistym pomnikiem ustawodawczym, regulującym proces inkwizycyjny dla terytoriów niemieckich była słynna Carolina.

Za pośrednictwem tego aktu prawnego reguły procesu inkwizycyjnego zostały recypowane do polskiego prawa miejskiego. Na gruncie przedmiotowych rozważań nie sposób jest też pominąć dzieła Bartłomieja Groickiego pt. „Postępek z praw cesarskich”, który otwarcie krytykował tortury jako sposób pozyskiwania dowodów. Jeśli zaś chodzi o Francję, to postępowanie inkwizycyjne wprowadzono tam w oparciu o *ordonans* z Villers- Cotteret z 1539 roku, który został jeszcze wzbogacony o dodatkowe treści proceduralne *ordonans*em z 1670 r. Rosyjskie państwo, kształtujące się według modelu absolutystycznego również wykazywało zapotrzebowanie na model procesu inkwizycyjnego, początkowo pod postacią procesu dochodzeniowego, tzw. „rozysku”. Jako że, proces inkwizycyjny był ściśle skorelowany z ustrojem absolutystycznym, w dawnej Rzeczypospolitej nigdy nie stał się dominującą formą procedury, która hołdowała zasadzie skargowości i to zarówno w sprawach cywilnych, jak też karnych.

Proces o czary był szczególną formą procesu inkwizycyjnego. Charakteryzował się on bardziej uproszczoną formą od zaprezentowanego modelu. Warunkiem *sina qua non* do jego wdrożenia było już jakiegokolwiek doniesienie, jak również podanie podczas tortur przez już skazaną czarownicę w ramach nominacji. Skazanie mogło się opierać na „dowodach domniemanych”, poszlakach. Nie występowały jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie osób występujących jako świadkowie, dopuszczano nawet infamisów. Sam system tortur był rozbudowany. Specyficznym tylko dla tej formy środkiem dowodowym było wzorowane na ordaliach „pławienie” osoby podejrzewanej o praktyki czarnoksiężskie, którą wiązano i umieszczano w wodzie. Jeżeli utonęła, to świadczyło to, iż woda jako żywioł czysty przyjęła ją w swoją otchłań. Unoszenie się na wodzie było potwierdzeniem słuszności wysuniętego podejrzenia. W ramach śledztwa na ciałach domniemanych czarownic poszukiwano znamion i znaków o diabolicznej wymowie. Najbardziej zdeformowaną formę przyjęła inkwizycja w Hiszpanii, która tak naprawdę w nieznacznym stopniu zajmowała się heretykami, ale skoncentrowała się na badaniu prawdziwości nawróceń wśród byłych wyznawców islamu oraz judaizmu. Stosowane w prowadzonych przez inkwizytorów katowniach: tortury sznura, męki wody, ognia, posągu dziewicy, żelaznej maski, żelaznych sandałów, pergaminowych getrów, lanego ołowiu, cęgów, wydrażonych sond, łamania kołem, zamurowania i jeszcze wiele innych form dotkliwego znęcania się nad osadzonymi w więzieniach; dowodziły z jednej strony ogromnej pomysłowości ludzkiej, a z drugiej strony stanowiły mieszaninę ogromnego ładunku okrucieństwa, braku empatii i fanatyzmu, które wywołały masę niepotrzebnego cierpienia.

Popularność procesu inkwizycyjnego szła w parze z objawieniem się tendencji do umacniania władzy centralnej, budowaniem monarchii absolutystycznych w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie. Skargowość ustępowała działaniom podejmowanym z urzędu. Recypowano standardy

wpracowane przez organizację kościelną. Ocena metod i reguł rządzących procesem inkwizycyjnym przez pryzmat współczesnych standardów funkcjonujących na gruncie europejskich systemów prawnych, rodzi nieodpartą konkluzję o wielkiej niedoskonałości tego modelu, który wybitnie nie był ukierunkowany na ustalenie prawdy materialnej (zgodnej z rzeczywistością) lecz prawdy formalnej, bazującej na formalnej teorii dowodowej, nierzadko pozostającej w opozycji z regułami logiki, doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem nauki. Stosowanie zaś tortur pozbawiało podsądnych godności oraz wypaczało sens instytucji sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Bibliografia:

1. V. Messori, Czarne karty Kościoła, Katowice 1998,
2. G. Ryś, Inkwizycja, Kraków 1997,
3. K. Sójka — Zielińska, Historia prawa, Warszawa 1990,
4. A. Heus, Inkwizycja, Warszawa 1934.

Andrzej Lebedowicz

Prawnik z Lubelszczyzny, na co dzień zajmuje się zagadnieniami z zakresu prawa karnego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-11-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9765) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9765>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl